

***Biuletyn Ogólnopolskiego
Porozumienia Osób, Instytucji
i Organizacji
Pomagających Ofiarom Przemocy
w Rodzinie „Niebieska Linia”***



***Nr 2
Maj 2009***



Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”
na zlecenie Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
0 801 12-00-02 (płatny pierwszy impuls)

Spis treści

Nr	Tytuł	Strona
1	Słowo wstępne	3
2	Sprawcy przemocy - wyzwaniem Luis Alarcon Arias	4
3	Co ułatwia pracę z osobami doświadczającymi przemocy w rodzinach, gdzie współwystępują alkohol i przemoc Anna Wiechcińska	8
4	Nasi klienci mówią, czyli doniesienia z praktyki	16
5	Interwencja – kazus	21
6	Statystyki telefonu Ogólnopolskiego Pogotowia „Niebieska Linia” w okresie od 1.01.2009 do 31.03.2009	25
7	Statystyki interwencji przeprowadzanych przez Ogólnopolskie Pogotowie „Niebieska Linia” za okres styczeń- marzec 2009	27
8	Ogłoszenie o konkursie	29

Szanowni Państwo!

To już drugi numer biuletynu, który sądząc po informacjach zwrotnych, cieszy się Państwa uznaniem. Na początek przedstawiamy wypowiedź Luisa Alarcona dotyczącą praktyki w pracy z osobami stosującymi przemoc. Następnie swoistego podsumowania co działa w pracy z osobami współzależnymi, w rodzinach w których występuje alkohol, dokonuje Anna Wiechcińska. Po raz kolejny piszemy o tym, „co nasi klienci mówią” oraz przedstawiamy przypadek interwencji. Pokazujemy też naszą pracę w liczbach - statystyki telefonów i interwencji. Na koniec publikujemy ogłoszenie o konkursie na pracę pisemną dotyczącą zespołu interdyscyplinarnego ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Jeżeli ktoś z czytelników naszego Biuletynu nie jest jeszcze członkiem Porozumienia „Niebieska Linia”, a deklaruje chęć przystąpienia do Porozumienia - do czego gorąco zachęcamy - może to zrobić wypełniając ankietę zamieszczoną na stronie www.niebieska.info, w zakładce „Porozumienie NL”.

Serdecznie zapraszamy do dzielenia się opiniami i pomysłami na tematy warte poruszenia w Biuletynie na adres biuletyn@niebieska.info lub telefonicznie (022 660-10-36 w godz. 7.45-15.45)

W imieniu Zespołu Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie

„Niebieska Linia”

Ewelina Bazyluk

koordynator Porozumienia „Niebieska Linia”

Sprawcy przemocy – wyzwaniem

Poruszanie tematu „sprawców” przemocy w rodzinie uruchamia natychmiast zagadnienie nastawienia do tych ludzi i sposobu rozumienia tego zjawiska. Rosnące zainteresowanie i pojawienie się coraz to nowych pomysłów na przeciwdziałanie przemocy w rodzinie w ciągu ostatnich lat spowodowały, że podejście do problematyki „sprawców” zmieniało się.

W pierwszej połowie lat 90-tych, kiedy zaczęliśmy budować ideę „Niebieskiej Linii”, byłem mocno zaangażowany w poszukiwanie sposobów pomocy ludziom cierpiącym z powodu doznawania krzywdy ze strony swoich najbliższych. Było to bardzo poruszające i nawiązywało do ważnych wartości w moim życiu. Po pewnym czasie zauważyłem, że owszem, można ratować wielu ludzi ze „szponów” tzw. sprawców lecz oni i tak trafią na kolejne osoby, wobec których będą używać przemocy, pomimo tego, że czasem zostają uruchomione działania przez wymiar sprawiedliwości, z reguły nieskuteczne... Spowodowało to pojawienie się perspektywy koncentrowania się na osobie sprawcy.

Rozwinięcie tej perspektywy utrudniały naturalne reakcje wynikające z obcowania z osobami doznającymi przemocy. Na przykład, widząc kobietę dotkliwie pobitą w beznadziejnej sytuacji życiowej, niemalże automatycznie uruchamia się w nas potępienie dla tego kogoś, kto się do tego przyczynił. Za tym potępieniem idzie chęć do uruchomienia kroków w kierunku stosowania sankcji, aby sprawca odpowiedział za swoje czyny. Wtedy możemy się stać adwokatem, opiekunem, przewodnikiem, interwentem a czasem prokuratorem w sprawie. To nastawienie w wielu przypadkach może przynieść ulgę i pomóc kobiecie, lecz nie toruje drogi do zrozumienia lub próby „pomagania” sprawcy. Samo słowo „pomaganie” sprawcy u wielu osób wywołuje pewien „zgrzyt”.

Możemy jednak nie przywiązać się do drogi potępienia. Gdy odstawiłem na bok to nastawienie, otworzyła się perspektywa umożliwiająca badanie zjawiska „sprawcy przemocy”. Wówczas zadałem sobie pytanie czemu oni to robią? W tym pytaniu nie podobało mi się to, że odnosi się tylko do mężczyzn - wiem, że wiele kobiet staje się także sprawcami przemocy oraz często sprawcy, to były ofiary przemocy.

Przyjmując, że centralnym elementem przemocy domowej jest dysproporcja sił w relacji z drugim człowiekiem, kobiety także w niewłaściwy sposób wykorzystują swoją przewagę wobec słabszych. Proporcje tego zjawiska będą różne, w zależności od tego jaką relację będziemy analizować, czy np. relację małżeńską, gdzie niewątpliwie mężczyzna jest z reguły górą z powodu wzrostu, siły, pozycji społecznej, itp., dających przewagę nad kobietą – partnerką, czy też relację rodzic – dziecko, gdzie tym rodzicem także jest kobieta. Niemniej, jak wykazują statystyki, nie można zaprzeczać, że my mężczyźni łatwiej sięgamy po zachowania agresywne stanowiące fundament przemocy.

Niezależnie od tego, kto staje się sprawcą, wspólną cechą jest to, że komuś dzieje się krzywda z powodu niewłaściwego wykorzystywania posiadanej przewagi. Przewaga może być fizyczna, emocjonalna, ekonomiczna, prawna i społeczna. Czyli właściwie może ona wystąpić niemalże we wszystkich obszarach naszego życia społecznego, gdzie toczą się nasze kontakty interpersonalne.

Jak to się dzieje, że ludzie którzy umówili się na wspólne życie i wśród których często obserwujemy silny związek emocjonalny, wybierają tak krzywdzący sposób na bycie ze sobą? O co tu chodzi? Czy rzeczywiście jesteśmy gatunkiem, który jako jedyny w przyrodzie jest zdolny do samozagłady? Czy tak dalece jesteśmy zdominowani przez biochemię, że nie potrafimy się powstrzymać od zachowań agresywnych, a zwłaszcza wobec tych na których nam zależy? Czy z natury jesteśmy źli i w momentach krytycznych nasza „prawdziwa natura” się ujawnia? Czy niektórzy z nas są tak mocno zdeterminowani przez pewne mechanizmy psychologiczne oparte na agresji, jako wzorcu zaspakajania własnych potrzeb? Czy wreszcie, tak zaniedbana jest nasza edukacja, że nie umiemy inaczej korzystać z niekrzywdzących sposobów rozwiązywania konfliktów?

Aby zająć jakieś stanowisko w tej sprawie trzeba było rozstać się z naturalną tendencją do potępiania „krzywdzicieli” i zadać sobie pytanie: Kim oni są? Co wiemy o ludziach którzy stosują przemoc? Uświadomiłem sobie, że to zjawisko jest mi znane, że w swojej kilkunastoletniej pracy klinicznej, a zwłaszcza w pracy z alkoholikami, wiele razy zetknąłem się z sytuacjami przemocy stosowanej przez pacjentów wobec ich najbliższych a nieraz przez rodziny wobec nich. Żywo w pamięci mam rozmowę z pacjentem alkoholowym w przerwie odbywającej się grupy terapeutycznej. Ów pacjent podchodzi do mnie i ze łzami w oczach

oznajmia, że przypomniała mu się sytuacja, gdy wracając do domu [wcale nie po alkoholu] jak zwykle, żona zaczęła wypominać mu zaniedbanie domu, rodziny, picie itp. Jego zdenerwowanie było tak duże, że nie wytrzymał i uderzył ją, co spowodowało złamanie jej ręki. Pacjent, trzęsąc się i płacząc mówi: „jak mogła mi to zrobić? – jak mogła doprowadzić mnie do takiego stanu?”. Przyznaję się, że myślałem, iż się przestyszałem. Z głupią miną spytałem: „Czy ja dobrze rozumiem, że masz pretensję do żony o to, że „musiałeś” jej rękę złamać?”. Odpowiedź twierdząca pacjenta była dla mnie zaskakująca. Ale właśnie tak wyglądał JEGO świat. Mamy więc dwie możliwości: albo traktujemy to jako „ohydne udawanie”, albo uświadomimy sobie, że perspektywy spojrzenia na stosowanie przemocy są różne.

Kolejnym źródłem wiedzy o ludziach stosujących przemoc byłem ja sam. Trudno myśleć w kategoriach, które zaburzają obraz własnej osoby. Lecz czy ja nie znam tego zjawiska z własnego doświadczenia? Okazuje się, że tak. Mnóstwo razy byłem w sytuacji przewagi nad innymi i z całą pewnością nie raz, w sposób niewłaściwy, wykorzystałem swoją przewagę, z krzywdą dla innych. Jak się o tym przypomina, automatycznie aktualizuje się „usprawiedliwienie” - przecież nie miałem innych sposobów, tak wyszło, to w słusznej sprawie, itp., itd.

Czy ja jestem chory? Czy mężczyźni są chorzy? Czy matki są chore? Czy świat zwariował? Nie sądzę!

Osobiście wolę myśleć, że to, co się nam wydarza wtedy, gdy uwikłamy się w przemoc jest raczej symptomem zagubienia w tym skomplikowanym świecie oraz braku narzędzi do radzenia sobie z konfliktami, niż wynikiem uwarunkowań, na które nie mamy wpływu. Dlatego poważnie zacząłem się zastanowić nad tym, jak tym ludziom zagubionym pomóc? Takie nastawienie otwiera możliwość szukania rozwiązań innych niż samo karanie i potępienie.

Nie jestem przeciwko istniejącemu porządkowi, wręcz uważam, że zarówno prawo jak i moralne potępienie mogą być ważnym czynnikiem (czasem jedynym) pobudzającym do zmiany, lecz nie są one same w sobie narzędziem do wyprostowania siebie i uczenia się bardziej konstruktywnych sposobów wpływania na innych ludzi, czyli do tego, aby się zmienili.

Jak pomóc, aby ta pomoc nie była kolejnym usprawiedliwieniem, lecz okazją do brania odpowiedzialności za własne zachowanie? Oto pytanie, które

często sobie zadaję w kontaktach z ludźmi, głównie z mężczyznami, stosującymi przemoc wobec najbliższych. Taka perspektywa umożliwiła wiele lat temu uruchomienie programu dla osób stosujących przemoc wobec bliskich.

Podstawowym założeniem tego programu jest to że, z odpowiednią pomocą, ludzie stosujący przemoc, mogą zmienić swoje postępowanie. Wymaga to niewątpliwie pozytywnego nastawienia, wiary, że jest to możliwe oraz instrumentów terapeutycznych. Jestem przekonany, że aby program się powiódł tzn. aby zostały rozpoczęte zmiany powstrzymujące sprawcę przed dalszym stosowaniem i eskalowaniem przemocy, trzeba tworzyć niezagrażającą, lecz stanowczą sytuację kontaktu, pomóc w zrozumieniu i braniu odpowiedzialności za siebie i bezpieczeństwo własnej rodziny, jak również zamodelować i przetrenować konstruktywne sposoby wpływania na innych, a czasem umiejętność opuszczenia pola konfliktu – czyli wycofania się. Oznacza to uruchomienie zmian w wielu obszarach funkcjonowania. Nie jest to łatwe. Często nowe zachowanie jest sprzeczne z tym, czego się oczekuje od mężczyzny, mianowicie: siły, zdecydowania, podjęcia walki, dominacji, itp. Jest sprzeczne też z tym, czego oczekuje się od „odpowiedzialnych” rodziców którzy powinni wychowywać swoje dzieci w konwencji „wyprostowania za młodu”. Oznacza to, że zmiany zachowania pociągną za sobą zmiany w obowiązujących wzorcach tożsamościowych i rolach społecznych. Trzeba się z tym liczyć i docenić trud takiej zmiany.

Praca z osobami stosującymi przemoc, tzw. sprawcami przemocy, stawia przed nami istotny dylemat: „Jak pomóc człowiekowi, który niewłaściwie wykorzystuje swoją przewagę tak, aby nie wpaść w pułapkę powtórzenia wzorca będącego powodem zgłoszenia się tegoż człowieka do nas”. Innymi słowy, jak pomóc, aby samemu nie stać się kolejnym sprawcą, który tym razem korzysta z przewagi instytucjonalnej? Sytuacja ta przypomina znany rysunek obrazujący rodzica bijącego własne dziecko za to, że bije ono słabsze dzieci.

Osobiście wierzę, że można przerwać ten łańcuch. Wiele nurtów pracy psychologicznej z osobami stosującymi przemoc w rodzinie koncentruje się na zmianie zachowań. Jednak, aby ta zmiana stała się integralną częścią repertuaru zachowań człowieka, musi zostać połączona z systemem wartości. Musi też tworzyć przekonanie, że rozwiązywanie konfliktów bez sięgania po przemoc jest

opłacalne, nie tylko w sensie unikania kłopotów, lecz także w sensie wzrostu odpowiedzialności i szacunku dla siebie samego oraz troski, przyjaźni i miłości dla innych. Pomaganie komuś w zaprzestaniu zachowań krzywdzących wobec innych ma bezpośredni wpływ na jakość świata, w którym żyjemy. Ta perspektywa nadaje mojej pracy głęboki sens.

Luis Alarcon Arias
Prezes Stowarzyszenia na Rzecz
Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie
„Niebieska Linia”

Co ułatwia pracę z osobami doświadczającymi przemocy w rodzinach, gdzie współwystępuje alkohol i przemoc

Jak pokazują statystyki placówek pomagających osobom doświadczającym przemocy, wiele osób tam trafiających doznaje przemocy ze strony pijącego partnera. W Ogólnopolskim Pogotowiu dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”, również około 50% zgłoszeń telefonicznych dotyczy sytuacji przemocy z udziałem alkoholu.

Jest to sytuacja najczęstsza, ale też pojawia się w związku z nią wiele wątpliwości i sprawia ona pomagaczom, zwłaszcza początkującym, najwięcej trudności. Pojawiają się pytania: skoro ta osoba mówi, że jej partner stosuje przemoc po alkoholu, to może najpierw trzeba zająć się sprawą alkoholu? Może jak ograniczy picie, przestanie pić, ustanie też przemoc? Tym bardziej, że często nasza klientka mówi głównie o nadmiernym piciu, a zachowania przemocowe, w jej relacji, stoją jakby „na drugim planie”. Czasem nawet są minimalizowane i pomniejszane słowami „aż tak bardzo mnie nie bije”, „dzieci tego nie widzą”, „to

zdarza się nie tak często", itp. Kiedy pytamy co chciałaby uzyskać przychodząc, czy dzwoniąc tutaj - często odpowiada: „chciałabym, żeby on przestał pić”.

O osobach, które żyją w związku z pijącymi partnerami zwykle mówimy „współzależni”. Jest to następstwem wieloletniej praktyki wywodzącej się z leczenia odwykowego, gdzie mogą uczestniczyć w terapii zarówno osoby uzależnione, jak i współzależnione.

Współzależnienie ma swoje opisy i definicje: nie jest chorobą i najczęściej mówi się, że jest formą adaptacji do trudnej sytuacji życia z alkoholem, która podtrzymuje picie. W innych opisach współzależnienie jest definiowane jako uzależnienie od bycia w relacji z drugą osobą, bez względu na koszty, jakie to za sobą niesie.

Pracując od kilkunastu lat w obszarze przeciwdziałania przemocy w rodzinie – opieramy się o podejście skoncentrowane na rozwiązaniach. Ten rodzaj podejścia pozwala skupiać uwagę na budowaniu rozwiązań, zamiast na analizie problemu i patologii. Ważniejsze jest to, co klienci chcą osiągnąć niż to, dlaczego doszło do problemu. To podejście pozwala osiągnąć cele, wspólnie ustalone z klientem, tak szybko, jak to jest możliwe, przy maksymalnym wykorzystaniu istniejących zasobów.

Co więc warto robić, co dobrze działa, co nam się sprawdziło, w przypadku osób doświadczających przemocy w rodzinach alkoholowych? Zwracamy uwagę na rodzaj relacji pomagania w jakiej jest klientka, która się do nas zgłasza.

Rozróżniamy 3 rodzaje relacji:

- **relacji „goszczenia”**: jest to sytuacja, kiedy klient zgłasza się i mówi, że sam nie ma żadnego problemu, ale tu przyszedł, bo ktoś mu kazał. To częsta sytuacja klientów tzw. niedobrowolnych np. skierowanych do placówki, czy terapeuty przez kuratora, pracownika socjalnego, pedagoga, który „o coś się przyczepił” np. że klient za dużo pije, albo źle traktuje dziecko.

- **relacja „narzekania”**: jest to sytuacja kiedy klient przyznaje, że ma problem, dostrzega jego powagę, widzi jednak możliwości jego rozwiązania w drugiej osobie, a nie w sobie: „gdyby tylko mój mąż nie pił...”, „gdyby tylko to dziecko lepiej się uczyło...”, „gdyby tylko mój ojciec nie awanturował się...” – „moja sytuacja byłaby zupełnie inna”.

- **relacja „współpracy”**: jest to sytuacja kiedy klient przyznaje, że ma problem, dostrzega jego powagę i uznaje, że jego rozwiązanie choćby w jakiejś mierze jest zależne od niego samego.

W zasadzie marzeniem każdego pomagacza jest praca z klientem w relacji współpracy. Klienci w innych relacjach są uważani za klientów trudnych, kłopotliwych, czasami roszczeniowych.

Osoba doznająca przemocy związanej z alkoholem (współzależniona) jest najczęściej klientem w relacji „narzekania”, ponieważ przychodzi po to, żeby dowiedzieć się jak wpłynąć na partnera, aby to on dokonał zmiany zachowania. Te osoby są w bardzo trudnej sytuacji: z chaosem spowodowanym sytuacją picia przez partnera, zwietyzmizowane z powodu przemocy: zastraszania, gróźb, wyzwisk, z zamętem spowodowanym próbami opanowania sytuacji w domu wszelkimi możliwymi sposobami, które w sumie - „nie działają”, czyli nie są skuteczne w spowodowaniu zmiany: mimo licznych prób partner, nie pije mniej (a często więcej!), nie zachowuje się spokojnie: nawet jak się go o to prosi, krzyczy na niego, wylewa alkohol, schodzi mu z drogi, stara się stosować do jego wymagań i spełniać jego najdziwniejsze życzenia.

Pojawia się więc pytanie-wyzwanie: jak przekuć relacje „narzekania” na relacje „współpracy” u klientki współzależnionej? Jak spowodować, aby klientka zobaczyła, że to ona sama może mieć wpływ na zmianę w swoim życiu?

Co warto robić w relacji „narzekania” z klientką współzależnioną?

Ważne jest zrozumienie dla sytuacji klientki, jak ją widzi i jak ją przeżywa to może dać wsparcie, budować zaufanie i relację pomagania. Pomocne może być tu powiedzenie klientce, że to co ją spotyka jest przemocą związaną, w tym wypadku, z alkoholem.

Ważne jest też zbadanie jakich zmian oczekuje klientka od partnera kierując pytania tak, aby klientka mogła mówić o tym, co partner miałby robić, zamiast tego czego nie chce, żeby robił. Np. zamiast „niech on przestanie pić” – pytać „a co pani chciałaby, żeby robił zamiast picia?” Przykładowe odpowiedzi: „Będzie spokojniejszy”, „Pomoże mi w domu”, „Porozmawia z dzieckiem” mogą pokazywać jakie potrzeby ma ta osoba i podpowiadać kierunki ich zaspakajania. Ważne jest też, aby zadać pytania dotyczące spodziewanych zmian w życiu klientki, które wywoła zmiana zachowania partnera - co klientka

będzie wtedy czuła, myślała i robiła. Jest to kolejny krok w kierunku identyfikowania potrzeb klientki i poszukiwaniu sposobów ich zaspakajania.

Ważne jest poznanie zasobów klientki. Warto też sprawdzić, co z działań klientki w kierunku zmiany sytuacji było lub jest konstruktywne.

Ważne jest wreszcie dostarczanie wiedzy, która może stać się przydatna dla klientki: na temat uzależnienia, przemocy i jej mechanizmów, wiedzy prawnej, społecznej psychologicznej, itp. Pomaga to w uzyskaniu rzetelnej, szerokiej wiedzy na temat alkoholizmu i przemocy oraz mechanizmów w jakich funkcjonuje osoba doznająca przemocy – współuzależniona i stosująca przemoc – uzależniona.

Wróćę jeszcze do zasobów, którymi dysponuje osoba zgłaszająca się po pomoc. Źródła zasobów klientki możemy szukać w jej rodzinie i najbliższym otoczeniu, jej umiejętnościach i konkretnych działaniach, w jej systemie wartości i w jej planach na przyszłość. Klientka, która podejmowała wiele nieudanych prób zmiany sytuacji, zwraca się po pomoc w momencie, kiedy czuje się z jednej strony - bezsilna, ale z drugiej strony „w tyle głowy” ma też isierkę nadziei: a może ktoś zna jakiś sprytny sposób wpływu na taką osobę: pijącą i awanturującą się? Warto zrobić, więc analizę tego „co nie działa” i tego „co działa”. Nasi klienci, a nieraz i my sami, z wielkim uporem, chcąc wpłynąć na zmianę niewygodnej dla nas sytuacji, paradoksalnie powtarzamy wielokrotnie sposoby, które „nie działają”. Jednym z podstawowych założeń podejścia skoncentrowanego na rozwiązaniach jest: „Jeżeli coś nie działa, to rób coś innego – jak coś działa – rób tego więcej!”

Pojawia się następne wyzwanie: jak pokazać klientce, że ma zasoby i wytropić wszystkie wyjątki¹: coś zrobiła i zadziałało, było skuteczne. Będą one jej siłą i podstawą do podejmowania skutecznych działań. Poza tym, warto uświadomić klientce zasoby o których często nie ma wiedzy tj.: możliwości prawne, pomocne procedury, np. procedura Niebieskich Kart, procedura zobowiązania do leczenia odwykowego, a na ten temat nie ma powszechnej wiedzy.

Warto nawiązywać od razu do tego „co działa”, szczególnie, jeśli dotyczy to umiejętności klientki np. „Kiedyś zadzwoniłam do mojego brata i on przyjechał, i powiedział mojemu mężowi, że ma się uspokoić. O dziwo, to na niego podziałało!

¹ Wyjątki – określenie zaczerpnięte z TSR – oznaczają wszystkie te sytuacje, kiedy klientka będąc w podobnej sytuacji poradziła sobie, znajdując dobre dla siebie rozwiązanie.

Mój brat jest dużo starszy od nas i mój mąż czuje przed nim respekt". Warto komplementować² klientkę, kiedy mówi nam o takich sytuacjach. Można więc powiedzieć: „Potrafiła pani zwrócić się o pomoc na zewnątrz! To wzbudza mój podziw! Jak pani udało się zawiadomić brata, w tak trudnej sytuacji?” i „Brat może stanowić dla pani poważne zaplecze pomocowe. Czy jest ktoś jeszcze do kogo mogłaby się pani zwrócić o pomoc w podobnej, albo innej sprawie?” Nasze doświadczenie pokazuje, że tak prowadzona rozmowa może być „kopalnią odkrywczą” zasobów: mówienie o jednym zasobie uruchamia odkrycie kolejnego np. „No tak, moja przyjaciółka, którą niedawno spotkałam powiedziała, że może mnie wesprzeć finansowo”, „No tak, moja ciocia mówiła mi kiedyś, że mogę u niej zostawić dziecko, jak będę w potrzebie.”, itd., itp.

Warto komplementować klientkę nawiązując do tego, że podejmowała wiele prób zmiany sytuacji mówiąc np. „Wtedy potrafiła pani być bardzo konsekwentna!”, „To wymagało od pani dużej wytrzymałości i upor!” , „To ważne, że wzięła pani pod uwagę potrzeby dzieci”, czy pytając „Jak pani to zrobiła, że odważyła się pani wezwać policję?”. Tego typu działania pomagacza dają możliwości lepszego poznania klientki i odkrywania jej kolejnych zasobów pokazujących, że ma ona wpływ na zmianę. To wszystko wzmacnia poczucie podmiotowości klientki i ułatwia stawianie sobie przez nią realnych celów.

Wróć jeszcze raz do relacji pomagania. Kiedy klientka współzależniona zaczyna mówić i pytać: „Żadna z rzeczy, które robiłam do tej pory nie działa”, „Widzę, że to, co robiłam do tej pory nie skutkowało. Co robię nie tak?”, „Co mogłoby przynieść lepsze rezultaty?” – jest już klientką w relacji współpracy! I chociaż nieraz jeszcze będzie miała chęć, by wrócić do dawnych sposobów działania jest już bardziej gotowa do poszukiwania rozwiązań, znalezienia ich i ich realizacji: łatwiej i chętniej ludzie realizują to, co sami wymyślili i uznali za dobre dla siebie, niż rozwiązania narzucone z zewnątrz np. narzucone przez pomagacza. Będzie mówiła „Tak dłużej nie chcę żyć”, „Muszę coś zrobić, żeby chronić siebie i

² Komplementowanie – określenie zaczerpnięte z TSR – to zauważanie i wzmacnianie przez pomagacza informacji o zasobach klienta, jego umiejętnościach, możliwościach, działaniach, otoczeniu, które mogą być użyteczne w osiąganiu przez niego celów. Komplementy warto budować na konkretnych przykładach sytuacji, gdzie dany zasób miał okazję się ujawnić np. „z tego co mówisz o tym, jak...widzę, że potrafisz...”

dzieci”, „To się musi skończyć”, „Trzeba coś zrobić”, „Przecież dwa razy zadziałałam skutecznie”, itp. I to dobry znak!

Klientka może postawić teraz cel długofalowy np. „Chcę spokojnego życia dla siebie i swoich dzieci”, a zadaniem pomagacza będzie pomoc jej w sprecyzowaniu szczegółowych celów pośrednich, które najlepiej realizować jako małe kroki oraz dostarczyć wiedzy i narzędzi pomocnych w realizacji tych celów np. Jeśli cel brzmi „Zadbam o bezpieczeństwo” to konieczne staje się określenie jak to można zrobić, gdzie i do kogo zwrócić się o pomoc w razie trudnej sytuacji, jak wezwać policję, jak powinna wyglądać interwencja, jak być konsekwentną. Może w realizacji tego celu będzie pomocny udział w grupie dla osób doświadczających przemocy? Może będzie pomocne przeczytanie poradnika np. „Wyprawa PoMoc”³.

W sprawie nadużywania alkoholu istnieje w Polsce procedura zobowiązania do leczenia odwykowego. Ta procedura może być pomocna zarówno dla osób uzależnionych, jak i dla rodzin, które żyją z osobą nadużywającą alkoholu.

Procedurę zobowiązania do leczenia odwykowego wdraża się wobec niektórych osób uzależnionych od alkoholu (osoby, które w związku z nadużywaniem alkoholu powodują rozkład życia rodzinnego, demoralizację nieletnich, systematycznie zakłócają spokój lub porządek publiczny).

Procedurę tę można uruchomić poprzez Gminną / Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (komisje są umiejscowione przy Urzędach Gminnych lub Miejskich) poprzez złożenie podania z opisem niepokojącej sytuacji w rodzinie, w związku z nadużywaniem alkoholu przez jednego z jej członków. Komisja zaprasza na rozmowę osobę nadużywającą alkoholu i motywuje do kontaktu z placówką odwykową oraz podjęcia leczenia. Jeżeli osoba zgłoszona nie decyduje się na kontakt z placówką odwykową, Komisja kieruje sprawę do Sądu Rodzinnego, który w oparciu o opinię dwóch biegłych zobowiązuje osobę uzależnioną do leczenia odwykowego. Postanowienie jest wykonywalne przez 2 lata od czasu jego wydania. Sąd w

³ Poradnik wydany przez Stowarzyszenie na Rzecz Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”, jest dostępny bezpłatnie w siedzibie Stowarzyszenia przy ul. Żurawiej 16/20 w Warszawie

postanowieniu wskazuje czy ma to być leczenie stacjonarne, czy ambulatoryjne oraz czy nad wykonaniem postanowienia ma czuwać kurator sądowy.

Postanowienie o zobowiązaniu do leczenia odwykowego zapada w trybie nieprocesowym i nie nosi charakteru wyroku sądowego – sankcji karnej. Oznacza to, że w sprawie leczenia odwykowego, mimo zobowiązania, nie można zastosować prawnie żadnej sankcji (np. kary pozbawienia wolności) za to, że osoba zobowiązana nie podjęła leczenia.

Funkcja społeczna instytucji zobowiązania do leczenia jest funkcją polegającą na instytucjonalnym motywowaniu do podjęcia terapii odwykowej. Zobowiązanie nie ma charakteru przymusu w sensie przymusu prawnego – nie ma możliwości prawnych, ani organizacyjnych zatrzymania zobowiązanego w zakładzie leczniczym wbrew jego woli.

Podstawowym celem terapii uzależnienia od alkoholu jest uzyskanie poprawy zdrowia pacjenta. Oczekiwany efektem jest trwałe zatrzymanie spożywania alkoholu, uzyskanie świadomości choroby, uzyskanie wglądu w jej mechanizmy, dzięki którym może on nauczyć się unikania powrotu do picia w przyszłości. Celem pobytu w zakładzie odwykowym nie jest izolacja od otoczenia społecznego.

Co warto powiedzieć naszym klientkom, których partnerzy piją i stosują przemoc, na temat tej procedury?

Po pierwsze: Wdrożenie procedury zobowiązania do leczenia odwykowego NIE ROZWIĄDUJE PROBLEMU PRZEMOCY W RODZINIE. Osoby uzależnione od alkoholu ponoszą odpowiedzialność za swoje, niezgodne z prawem, postępowanie. Zdarza się często tak, że osoba uzależniona po leczeniu odwykowym nadal stosuje przemocowe sposoby wpływu na swoich najbliższych. Albo zmienia się forma przemocy: np. przestaje bić, ale nasila się przemoc psychiczna. Aby trwale zatrzymać przemoc, w większości przypadków potrzebna jest terapia związana z wątkiem stosowania przemocy w życie sprawcy.

Po drugie: Może zdarzyć się tak, że osoba uzależniona, najpierw nie będzie zgłaszała się na wezwania Komisji, a nawet Sądu Rodzinnego. Dowieziona przez policję na badanie do biegłych, nawet z postanowieniem sądu o zobowiązanie do leczenia, dowieziona znowu przez policję na leczenie, może powiedzieć, że nie decyduje się na pozostanie w oddziale. A ponieważ nie ma możliwości prawnych,

ani organizacyjnych zatrzymania zobowiązanego w zakładzie leczniczym wbrew jego woli... osoba pijąca wraca do domu... i... pije dalej.

Część osób zobowiązanych, zatrzymuje się w leczeniu i, jak wykazały badania ankietowe, około 1/5 wszystkich pacjentów kończących programy terapii uzależnienia od alkoholu to pacjenci zobowiązani do leczenia przez sąd.

Warto zatem rozmawiać z klientką rozważającą możliwość skierowania partnera na leczenie drogą zobowiązania i pytać ją: jak partner reaguje na urzędowe pisma, czy prezentuje przekonanie, że „prawo jest po to, żeby je omijać”? To w końcu ona najlepiej zna swojego alkoholika. Jeżeli właśnie tak to wygląda, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że osoba pijąca przejdzie całą procedurę, a i tak nie podejmie leczenia. Więc niech rozważy, czy jest gotowa na włożenie dużego wysiłku w uruchomienie i kontynuację działań, w ramach procedury, która w sumie nic nie zmienia. Niewątpliwie ta procedura może lepiej zadziałać na osoby, które respektują urzędowe pisma, i starają się unikać wezwań, czy wizyt policji.

W wypadku współwystępowania alkoholizmu i przemocy, lepszym sposobem wpływu na sprawcę - alkoholika jest uruchomienie sprawy karnej z art. 207 kodeksu karnego (przestępstwo znęcania się nad rodziną). Wtedy prokurator może złożyć wniosek do komisji, a sędzia karny może obwarować zawieszenie koniecznością zgłoszenia się na leczenie. Jest tu większa „siła nacisku” i więcej niedogodności dla pijącego sprawcy, jak również sankcji, które mogą go spotkać, kiedy nie będzie wykonywał rozporządzeń sądu.

Bibliografia:

1. Alarcon – Arias Luis, Kowalak Aleksandra, Świtek Tomasz: „Jak pracować z osobami stosującymi przemoc” IPZ, Warszawa 2004
2. Dąbrowska Kama, Zwierzchowski Dariusz: „Przewodnik do procedury zobowiązania do leczenia odwykowego” Wyd. Edukacyjne PARPA, Warszawa 2006
3. Kim Berg Insoo, Miller Scott: „Terapia krótkoterminowa skoncentrowana na rozwiązaniu. Pomaganie osobom z problemem alkoholowym” Wyd. Galaktyka, Łódź 2000

4. Lakowska Monika, Paszkiewicz Wanda, Wiechcińska Anna: „Wyprawa PoMoc. Poradnik dla osób doznających przemocy w rodzinie” Wyd. Stowarzyszenie na Rzecz Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” , Warszawa 2008
5. „Rekomendacje do realizowania i finansowania gminnych programów profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych w 2005 roku” Wydawnictwo Edukacyjne PARPA, Warszawa 2004

**Anna Wiechcińska- psycholog, terapeuta
od wielu lat pracujący z osobami uzależnionymi i współzależnymi**

Nasi klienci mówią, czyli doniesienia z praktyki

Konsultanci „Niebieskiej Linii” mają za zadanie nie tylko wspierać i udzielać pomocy osobom potrzebującym. Niebieska Linia zbiera także informacje od klientów o tym, jak działają placówki, które zostały powołane do tego aby nieść bezpośrednią pomoc w ich regionach. Mowa tutaj przede wszystkim o policji, Miejskich Ośrodkach Pomocy Społecznej, Ośrodkach Interwencji Kryzysowej, Gminnych Komisjach Rozwiązywania Problemów Alkoholowych etc. To, czy ich działania wpływają pozytywnie bądź negatywnie na sytuację osoby potrzebującej pomocy, oceniane jest przede wszystkim przez ludzi, którzy korzystają z oferowanych im usług. Tylko oni mogą stwierdzić, czy działanie danej placówki poprawiło ich sytuację. Zdarza się bowiem, że pracownicy danych placówek nie wypełniają swoich obowiązków lub wypełniają je wbrew oczekiwaniom klienta, o czym również powiadamiają nas osoby zgłaszające się z problemem. Informacje, które udało nam się dotychczas zgromadzić, i które w dalszym ciągu konsekwentnie zbieramy, chcielibyśmy upowszechnić i przekazać Państwu. Naszym celem jest przede wszystkim opowiedzenie o tym, jakie działania pomagają w poprawieniu sytuacji klientów, a jakie wywołują szkody lub jakie działania nie są podejmowane, pomimo uregulowań prawnych.

Przez ostatnie dwa miesiące, dzięki zaangażowaniu naszych konsultantów, w trakcie rozmów telefonicznych zadawaliśmy pytania dotyczące zwłaszcza rodzajów pomocy służb, z którymi mieli do czynienia klienci naszego Pogotowia. Pytaliśmy: **Czy były powiadamiane jakieś służby? Jeśli tak, to jakie? Czy oferta pomocy była adekwatna do potrzeb klienta oraz o to, co konkretnie było mu pomocne?**

Klienci często podkreślają, że Ośrodki Pomocy Społecznej (OPS) pełnią ważną rolę w procesie pomagania. Kiedy dopytujemy, mówią zazwyczaj o pomocy materialnej jakiej udzielają takie ośrodki. Jednakże warto pamiętać i wiedzieć, że udzielają one również pomocy niematerialnej, która jest bardzo ważna w sytuacjach przewyciężania trudności życiowych. W OPS-ach pracują zespoły specjalistów prowadzących grupy wsparcia, spotkania dla rodziców, terapię grupową bądź indywidualną oraz konsultacje prawnicze. Zazwyczaj współpracują one z innymi placówkami czy ośrodkami, które mogą np. skierować samotną matkę z dziećmi do hotelu lub domu samotnej matki. Jedna z klientek podzieliła się z nami doświadczeniem związanym z opiekunką społeczną. Podkreśliła, że dzięki niej czuje się mniej samotna. Ponadto otrzymała wsparcie, ponieważ została jej przydzielona bezpośrednia pomoc i opieka. Dzięki takim głosom możemy stwierdzić, że osoby pełniące funkcję opiekunek społecznych są bardzo potrzebne, a pomoc, jaką one udzielają, oceniana jest bardzo pozytywnie. Klienci cenią sobie bezpośrednią i kompleksową opiekę. Dlatego warto zatrudniać i kształcić coraz więcej ludzi zajmujących się tą formą pomocy.

Jak zwróciła uwagę jedna z klientek, warto również reagować na niepokojące nas odgłosy (np. krzyki, wrzaski, wołanie o pomoc), wzywając policję. Dzięki temu możemy komuś pomóc w najbardziej niepokojącym i niebezpiecznym momencie, w momencie wzmożonej przemocy. W takich sytuacjach osoba krzywdzona nie ma zazwyczaj możliwości przerwania agresywnego zachowania swojego „kata”. Jedyne co pozostaje, to wołanie o pomoc. Niestety, w społeczeństwie funkcjonuje przekonanie, że w sprawy rodzinne nie należy się wtrącać, mówi się, że „brudy pierze się we własnym domu”. Takie myślenie zamyka daną rodzinę przed interwencją z zewnątrz. Sprawca niejednokrotnie może czuć się bezkarny. Jednakże w sytuacji pojawienia się służb, jest szansa na to, że dostrzeże on, że jego działania są przestępstwem ściganym z urzędu.

Niektórzy sprawcy pierwszy raz w życiu słyszą, że bicie żony i dzieci jest przestępstwem. Na szczęście wspomniana wyżej klientka zdecydowała się na wezwanie policji. Nie pozostała obojętna na to, co działo się u sąsiadów. Od tamtej pory patrol przyjeżdżał na każde wezwanie i po miesiącu sytuacja się poprawiła, co nie oznacza, że kryzys został zażegnany. Warto zainteresować taką sprawą inne placówki, np. Ośrodek Pomocy Społecznej, który powinien zbadać potrzeby rodziny i szukać wspólnie sposobów na rozwiązanie ich problemów.

W jednej z rozmów, na pytanie dotyczące działania służb, klientka opowiedziała, że poprosiła dzielnicowego, aby towarzyszył jej podczas wynoszenia swoich rzeczy z mieszkania (z którego wcześniej wyrzucił ją mąż, grożąc, że ją zabije). Mąż stosował przemoc fizyczną i psychiczną, dlatego też obawy klientki o swoje życie i zdrowie były uzasadnione. Dzielnicowy wraz z innymi policjantami przyjechał pod wskazany adres. Mąż klientki już wynosił jej zapakowane rzeczy, w celu ich wywiezienia. Klientka chciała mu je odebrać. Doszło do szarpaniny, po czym mężczyzna popchnął ją tak mocno, że upadła i uderzyła o ziemię. Policja nie zareagowała, tłumacząc, że skoro mąż nie jest pod wpływem środków odurzających, to nie mogą interweniować i go powstrzymać. Sytuacja ta pokazuje nam stereotypy, które funkcjonują w społeczeństwie. Wiele osób ma przekonanie, że pojawienie się przemocy w rodzinie, w której ktoś nadużywa alkoholu jest naturalną kolejną rzeczą. Uważa się, że alkohol wyzwala przemoc, ale również ją usprawiedliwia lub odwrotnie- jeśli osoba stosująca przemoc nie jest pod wpływem alkoholu, to nie ma przemocy. Trzeba jednak zapamiętać, że **ALKOHOL NIE JEST PRZYCZYNĄ PRZEMOCY**. Jest tylko jednym z czynników ryzyka pojawienia się aspołecznych zachowań. Reasumując, sprawca zawsze jest odpowiedzialny za przemoc, bez względu na to czy jest on pod wpływem środków odurzających, czy nie. Niestety, brak interwencji ze strony policjantów może wynikać nie tylko z ich własnych przekonań i stereotypów. Często osoby pełniące służbę nie znają własnych uprawnień lub nie potrafią ich zastosować. W takich wypadkach warto interweniować u komendantów. W razie jakichkolwiek wątpliwości co do tego, jakie zadania należą do policji, a jakie nie, mogą Państwo dzwonić do Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” na dyżur prawniczy (poniedziałki i wtorki w godz. 17.00-

21.00, tel. 0 22 666 28 50 lub środy w godz. 18.00-22.00, tel. 801 120 002), lub do Policyjnego Telefonu Zaufania (tel. 0-800-120-226, codziennie w godz. 8.00-22.00).

Podobną sytuację przedstawiła klientka doświadczająca przemocy ze strony mężczyzny, który cierpi na chorobę nowotworową. Policjanci w trakcie interwencji stwierdzili, że nie mogą nic zrobić, ponieważ pan jest chory. Ustawa o Policji – Art.1 Ust. 1 mówi o tym, że „policja (...) przeznaczona jest do ochrony i bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa i porządku”. Oznacza to, że w przypadku wezwania, policja ma obowiązek przyjechać na interwencję, zatrzymać przemoc i zapewnić ochronę osobom poszkodowanym. Działania policjantów nie mogą być uzależnione od tego, jaki jest stan zdrowia sprawcy. Powinien on być potraktowany jedynie, jako osoba stosująca przemoc, która zagraża życiu i zdrowiu innych. W takiej sytuacji policjanci z patrolu interwencyjnego mają obowiązek na miejscu zdarzenia wypełnić „Niebieską Kartę”, która najszybciej, jak to możliwe powinna trafić do dzielnicowego. Druga część powinna pozostać u osoby poszkodowanej. Następnie w ciągu 7 dni od daty otrzymania Niebieskiej Karty dzielnicowy powinien pojawić się w domu, w którym była interwencja, w celu kontroli i przeprowadzenia wywiadu o sytuacji rodziny. Pożądane byłoby aby na taką wizytę udał się z pracownikiem socjalnym opiekującym się danym rejonem.

Jedna z klientek zwróciła uwagę na uczucie bezradności i bezsilności w związku ze swoją sytuacją. Jej syn jest byłym prokuratorem i policja uważa, że nie może go ukarać za stosowanie przemocy. Warto alarmować i mówić o takich przypadkach. Osoby będące u „władzy” nie mogą czuć się bezkarne. Muszą zdać sobie sprawę z tego, że będą traktowani tak samo jak przeciętni obywatele, którzy popełniają przestępstwa. Osoby doznające przemocy ze strony osób „wysoko postawionych”, powinny wiedzieć, że można im pomóc. W tych sytuacjach, jeszcze bardziej niż w innych, potrzebne jest wsparcie różnych instytucji pomocowych. Warto poprosić o rozpoczęcie interwencji w takiej sprawie, konsultować i rozwiewać swoje wątpliwości rozmawiając z prawnikiem lub specjalistą ds. przemocy w rodzinie, dzwoniąc do Pogotowia „Niebieska Linia” (poniedziałek- sobota w godz. 8.00-22.00, niedziela w godz. 8.00-16.00, tel. 801 120 002). Ważna jest ścisła współpraca z Punktem Interwencji Kryzysowej, kontakt z Ośrodkiem Pomocy Społecznej itd. Im więcej służb będzie

poinformowanych o zaistniałej sytuacji, tym lepiej dla poszkodowanych. Powiadomione instytucje mogą się nawzajem wspierać i mobilizować do działania. W związku z tym, że policja jest instytucją zhierarchizowaną, podlega ona ścisłym regułom, co oznacza, że nad każdym policjantem jest przynajmniej kilku przełożonych, do których można wnosić skargi. W sytuacji braku interwencji z ich strony, dobrą praktyką, która mobilizuje policjantów do działania zgodnie z procedurą, jest pytanie o ich nazwiska.

Osoby korzystające z pomocy takich instytucji jak: OPS, PCPR, Policja, Sąd, Urząd Pracy bardzo często cenią sobie ich działalność. Uważają, że pracownicy są pomocni i dają duże wsparcie, jednak czasem nie znają swoich uprawnień, nie mają wiedzy na temat działalności innych placówek, nie wiedzą jak pomóc potrzebującym. Dlatego warto ich wspomagać, wspierać, organizować szkolenia, edukować i uczyć jak pomagać, jakie działania przynoszą wymierne efekty, rozpowszechniać wiedzę, np. na temat tolerancji, mitów i stereotypów, dotyczących zjawiska przemocy oraz oferty dla osób krzywdzonych przez najbliższych. Warto podkreślić, że chęć uczestniczenia w różnych szkoleniach oraz innych formach podnoszenia własnych kompetencji wykazuje wielu członków Porozumienia Osób, Instytucji i Organizacji Pomagających Ofiarom Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”- jak wynika z rozmów, które z Państwem przeprowadzamy.

Opracowała Małgorzata Lisowska

Interwencja- kasus

W związku z obsługą Ogólnopolskiego Telefonu dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” 0 801 120 002, Poradni e-mail i listowej, konsultanci wykonują swoją pracę poprzez podejmowanie interwencji na rzecz osób uwikłanych w przemoc wobec najbliższych.

Tak jak poprzednio – przedstawiamy Państwu kolejną interwencję podjętą przez Pogotowie mając nadzieję, że będzie ona inspiracją i zachętą do dzielenia się i wymiany dobrych praktyk w zakresie interwencji kryzysowej. Kazus przedstawiony w tym numerze dotyczy zagadnienia interdyscyplinarnej współpracy służb.

Opis przypadku

We wrześniu 2008 roku drogą telefoniczną otrzymaliśmy informację od świadka - Siostry, o krzywdzonej Kobiecie i jej pięciorgu nieletnich dzieciach. Świadek nawiązał kontakt z Ogólnopolskim Pogotowiem dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” po raz pierwszy rok wcześniej, informując o fakcie występowania przemocy w rodzinie. Niebieska Linia wszczęła wówczas procedurę interwencyjną (październik 2007), która polegała na powiadomieniu o podejrzeniu popełnienia przestępstwa znęcania się nad rodziną przez sprawcę - Ojca (który wcześniej został skazany prawomocnym wyrokiem sądu w zawieszeniu z art. 207 kk.). Pisma interwencyjne zostały skierowane do: Sądu Rejonowego, Ośrodka Interwencji Kryzysowej, Ośrodka Pomocy Społecznej oraz do Komendy Miejskiej Policji. Na skutek podjętych na miejscu działań, początkowo sytuacja rodziny uległa poprawie, tzn. sprawca powstrzymał się na pewien czas od stosowania przemocy.

Jednakże na przestrzeni ostatniego pół roku, jak wynikało z relacji Świadka i Kobiety, które były z interwentem w stałym kontakcie, wynikało iż sytuacja znacznie pogorszyła się, a we wspomnianej rodzinie nadal dochodziło do przemocy. Sprawca nadal nadużywał alkoholu, a wobec rodziny stosował przemoc fizyczną, psychiczną i ekonomiczną. **Przemoc psychiczna polegała na:** stałym i wulgarnym krytykowaniu dzieci oraz małżonki, ubliżaniu dzieciom oraz żonie (używanie następujących określeń: „ prostytutka”, „kurwa” – wyzwiska te stosował w obecności dzieci), regularnym krzyczeniu na członków rodziny, grożeniu żonie, zakazywaniu odzywania się przez dzieci w jego obecności, straszaniu poprzez machanie miotłą. Sprawca zabraniał też dzieciom korzystania z niektórych sprzętów codziennego użytku, np. nie wolno im było przygotowywać jedzenia. **Przemoc fizyczna polegała na:** biciu (m. in. bicie po twarzy syna), rzucaniu w kierunku domowników przedmiotami (telefonem, ubraniami). Sprawca dopuszczał się również **przemocy ekonomicznej oraz zaniedbania:** nie płacił zasądzonych alimentów, wyłączał domownikom światło.

Z relacji osób krzywdzonych wynikało, iż opisane zachowania są regularne, występują co najmniej 3-4 razy w tygodniu. Za każdym razem Sprawca był pod wpływem alkoholu i stanowił realne zagrożenie dla życia i zdrowia zarówno dzieci, jak i małżonki.

Działania Niebieskiej Linii

Celem ponownie podjętej interwencji było powiadomienie służb, zmobilizowanie ich do ponownego działania oraz monitorowanie udzielanej pomocy. W związku z tym Interwent po otrzymaniu zgłoszenia skierował ponownie pisma do Policji, Sądu (Wydziały Rodzinny i Nietletnich oraz Karny), a także nawiązał stały kontakt telefoniczny i pisemny, z kuratorem Skazanego. Działania monitorujące miały na uwadze głównie sytuację prawną osoby stosującej przemoc i skupiały się na zatrzymaniu przemocy i odizolowaniu jej, przez odwieszenie wyroku za znęcanie się (tego oczekiwali osoby krzywdzone). Dodatkowo o sytuacji powiadomiony został pion kuratorów karnych w Sądzie Okręgowym.

Działania instytucji i rezultaty

Jak wspomniałam wcześniej, gdy po raz pierwszy Niebieska Linia podjęła działania w sprawie rodziny, sytuacja uległa poprawie na jakiś czas. Wynikało to z tego, że działania i pomoc udzielone przez instytucje, które zareagowały najszybciej, były „doraźne”, tzn. zajęły się udzielaniem pomocy na „tu i teraz”. Pomoc ze strony Ośrodka Interwencji Kryzysowej polegała przede wszystkim na udzieleniu porady i informacji, jakie działania może podjąć osoba pokrzywdzona, aby sytuacja uległa poprawie. Po rozmowie z pracownikiem Kobieta skorzystała z pomocy prawnika (pomoc w napisaniu pozwu o alimenty, zniesienie wspólnoty majątkowej, wnioski o leczenie odwykowe męża). Wszystkie wnioski zakończyły się pozytywnym rozpatrzeniem. Dodatkowo Kobieta zdecydowała się na uczestnictwo w grupie wsparcia dla osób współuzależnionych od alkoholu. Policja na podstawie zawiadomienia wszczęła dochodzenie na podstawie art. 207 kk.

Rok później, po ponownej interwencji, służby zaczęły intensywnie współpracować – zebrał się nieformalny zespół przedstawicieli instytucji lokalnych i samorządowych (pracownik OIK, pracownik socjalny, dzielnicowy, lokalny przedstawiciel władz), na które zaproszono również osobę krzywdzoną. W wyniku tego spotkania wspólnie ustalono dalsze kroki prawne: pozew o separację,

wniosek o zaliczkę alimentacyjną (mąż zwolnił się z pracy i przestał płacić alimenty), wniosek o odwykowe leczenie ambulatoryjne, wniosek o odwieszenie wyroku za znęcanie się, wniosek o eksmisję. Aktualnie Sąd odwiesił wyrok i sprawca odbywa karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym.

Dobre praktyki i co innego...?

Ponieważ sytuacje przemocy ze względu na ich złożoność, przede wszystkim na ilość czynników występujących w każdej z nich, nie pozwalają określić jedynej właściwej „recepty” na to, co warto robić, staramy się zbierać takie informacje od samych osób zainteresowanych – w tym przypadku była taka możliwość.

Dla osoby pokrzywdzonej niezmiernie istotnym czynnikiem i praktyką pomocną w jej sytuacji była postawa policji, która przyjeżdżała na wezwanie. Po pierwszej interwencji z naszej strony policja przyjeżdżała „od razu” (jak najszybciej), zaczęła słuchać tego, co mówi ofiara, traktować ją i jej sytuację poważnie. Jednocześnie policjanci zaczęli rozmawiać ze sprawcą: informować go o zjawisku przemocy, o tym, że popełnia przestępstwo i o konsekwencjach prawnych takiego postępowania. Działania te okazały się niezwykle ważnym wsparciem dla kobiety i jej dzieci – przedstawiciel służby (ktoś inny, „silniejszy”), powiedział mężowi „STOP – nie masz prawa”. Pozwoliło to na zmniejszenie poczucia osamotnienia kobiety, braku perspektywy zmiany z jednej strony, z drugiej – sprawca usłyszał i zorientował się, że nie jest bezkarny (na jakiś czas przestał stosować przemoc – starał się nie przebywać w domu). Ważne było także wsparcie prawnika – okazało się, że przy jego pomocy praktycznie wszystkie składane wnioski zostały wzięte pod uwagę przez Sąd, co przełożyło się na realną zmianę w życiu rodziny.

Kolejną dobrą praktyką (zastosowaną po drugiej interwencji), było zebranie się, w ciągu kilku dni, wszystkich zainteresowanych osób (zespołu interdyscyplinarnego oraz osoby krzywdzonej). Było to okazją do szybszej wymiany informacji, uwzględnienia potrzeb klientki oraz wspólnego z nią ustalenia realnego planu działania. Dodatkowo, uzyskane informacje i wskazówki od kuratora sądowego okazały się w ocenie pokrzywdzonej bardzo praktyczne pod kątem odwieszenia wyroku.

Komentarz

Jak zawsze, przede wszystkim, warto z klientem rozmawiać – **słuchać i słyszeć co mówi, badać jego potrzeby i cele, jakie chce osiągnąć.**

Niewątpliwie „strzałem w dziesiątkę” było zebranie zespołu interdyscyplinarnego – czy można było zrobić to wcześniej, czy byłoby to pomocne?

Przy planowaniu działań często zaniedbanym czynnikiem jest **czas**. Mam tu na myśli czas reakcji służb na sytuację, ale także czas, gdzie ustala się **działania krótkofalowe** („tu i teraz”), oraz **działania długofalowe**. Czy to co robię jest celem samym w sobie, czy może jednym ze środków do celu? Często pierwsze „zrywy” osób krzywdzonych oraz służb i instytucji przynoszą efekty adekwatne do sytuacji, co daje złudne poczucie zatrzymania przemocy. Jednak, jak wiadomo, przemoc to proces, swoista sinusoida z fazą „ostrej przemocy” – interwencji – „miodowego miesiąca” i spokoju. Warto wiedzieć i pamiętać, że pierwsze kroki w kierunku zatrzymania przemocy nie dają gwarancji spokoju na dłużej i być gotowym na inne, kolejne działania. A to oznacza, że warto być „krok przed przemocą”, tzn. być przygotowanym na pogorszenie się sytuacji, mieć świadomość jej mechanizmów, mieć w zanadru „plan B”.

Myślę, że właśnie ten kolejny krok – plan B był potrzebny osobom krzywdzonym i służbom: co mogę zrobić, jak to nie przyniesie rezultatu? Co zrobię? Dokąd zmierzam, co chcę osiągnąć? Dzięki temu nawet chwilowe załamanie sytuacji nie wytrąci nas z działań i pozwoli na uniknięcie poczucia bezradności – im większa **świadomość i szersza perspektywa sytuacji**, tym więcej źródeł, z których możemy czerpać.

Szanowni Państwo!

Tym razem także zachęcamy do dzielenia się refleksjami na temat przedstawionego wyżej przykładu: czy w Waszych środowiskach spotkaliście się z podobną sytuacją? Co zrobiliście? Jakie kroki działały? Jakie inne kroki można byłoby podjąć z perspektywy współpracy służb, tj. zespołu interdyscyplinarnego? Zapraszamy do dzielenia się wiedzą i doświadczeniem wysyłając do nas e-maile lub wypowiadając się na forum (www.niebieskalinia.info zakładka „Forum”)

**Regina Dziugiewicz –
Koordynator ds. Interwencji Pogotowia „Niebieska Linia”**

**Statystyki telefonu Ogólnopolskiego Pogotowia
dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” w okresie od 1.01.2009 do
31.03.2009**

Od stycznia do końca marca 2009 roku konsultanci Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie odebrali **2686** telefonów, przy czym **99.3%** stanowiły telefony od osób dorosłych. Warto zaznaczyć, że z powodów technicznych w marcu działała tylko jedna kabina.

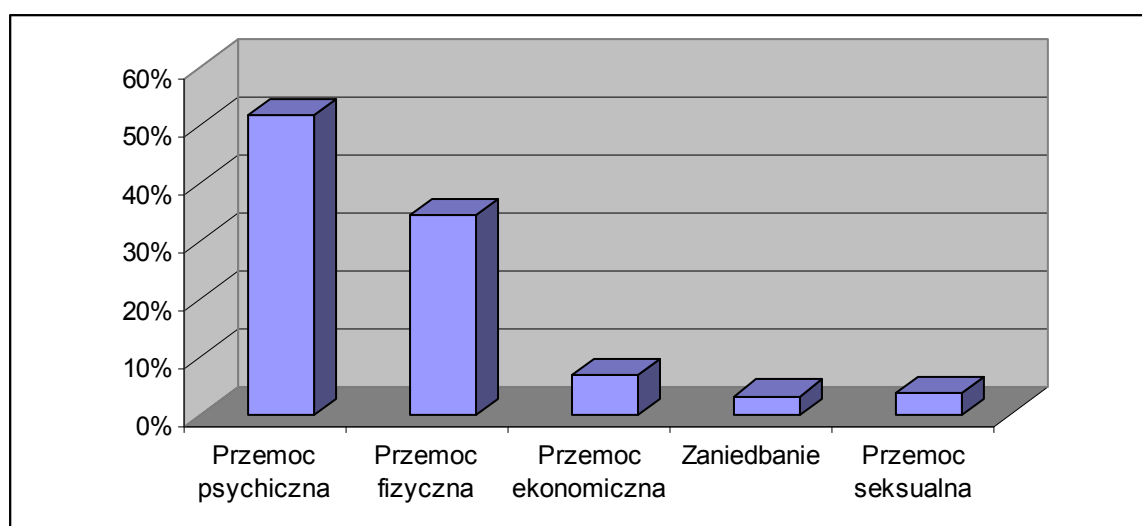
Najczęściej rozmawiano z kobietami (**2268** rozmów). Mężczyźni zadzwonili **418** razy. W większości przypadków dzwoniła osoba doznająca przemocy (**44.4%**), natomiast najmniej telefonów odebrano od osób stosujących przemoc (**1.4%**). Udział telefonów od świadków przemocy ogólnej liczbie rozmów wynosi **23.3%**, przy czym najczęściej świadkami były osoby z rodziny lub obce osoby prywatne.

Ponad połowa rozmów dotyczyła przemocy, często rozmawiano też o problemach rodzinnych, uzależnieniu od alkoholu i problemach rozwojowych, co przedstawia poniższa tabela.

Temat rozmowy	Udział procentowy w ogólnej liczbie tel.
Brak danych	2.1%
Nie dotyczy	4.4%
Przemoc	55.8%
Uzależnienia od alkoholu	7.5%
Uzależnienia inne	0.4%
Uzależnienia od narkotyków	0.2%
Problemy wychowawcze	1.1%
Problemy rozwojowe	5%
Problemy rodzinne	11.7%
Informacja o prowadzonych działaniach	3.8%
Choroba psychiczna	4.8%
Żarty	0.5%

Najczęściej dzwoniły osoby z małych miast (**25.1%**). Najmniej telefonów odebrano ze wsi (**8.6%**). W większości przypadków rozmowy dotyczyły przemocy trwającej od 2-10 lat (**28.4%**). Najrzadziej rozmawiano o przemocy pierwszorazowej (**3.2%**). **W prawie 30% przypadków czynnikiem towarzyszącym przemocy był alkohol**, w **4.8%** choroba psychiczna, a w **16.2%** była to przemoc, której nie towarzyszył alkohol. Osobą stosującą przemoc był najczęściej obecny partner (**36.4%**).

Prowadzone w Telefonie „Niebieska Linia” rozmowy miały mieć charakter informacyjny (**51.8%**) i wiązały się z udzieleniem wsparcia klientowi (**33.4%**). Różne rodzaje przemocy, współwystępują ze sobą, poniżej przedstawiona jest częstość występowania ich w konsultacjach telefonicznych.



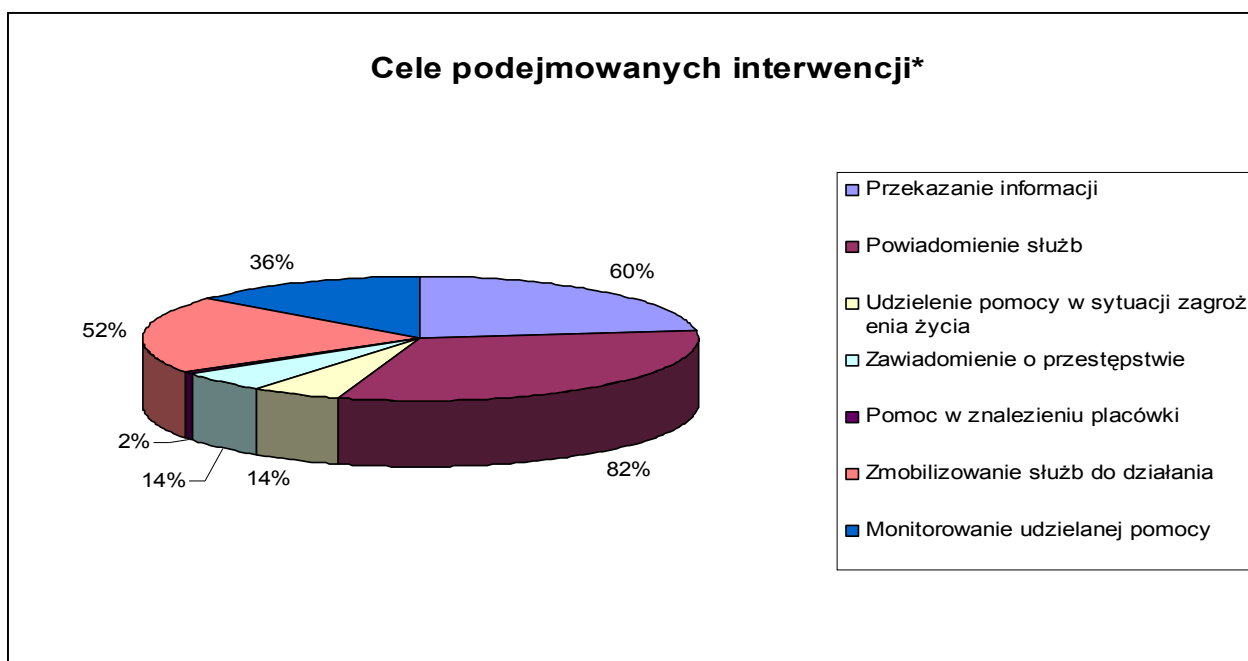
Mamy nadzieję, że powyższe statystyki przybliżą Państwu obszary naszych działań oraz pomogą zrozumieć skalę i specyfikę przemocy w rodzinie.

opracowały
Małgorzata Kulka i Ewelina Bazyluk

Statystyki interwencji przeprowadzanych przez Ogólnopolskie Pogotowie „Niebieska Linia” za okres styczeń- marzec 2009

Pierwszy kwartał 2009 roku pokazał jak wielkie jest zapotrzebowanie na interwencje prowadzone przez konsultantów Niebieskiej Linii. W zdecydowanej większości przypadków interwencja rozpoczynała się w trakcie rozmowy telefonicznej (**94%** przypadków), tylko w **4%** przypadków na skutek korespondencji tradycyjnej i w **2%** drogą elektroniczną.

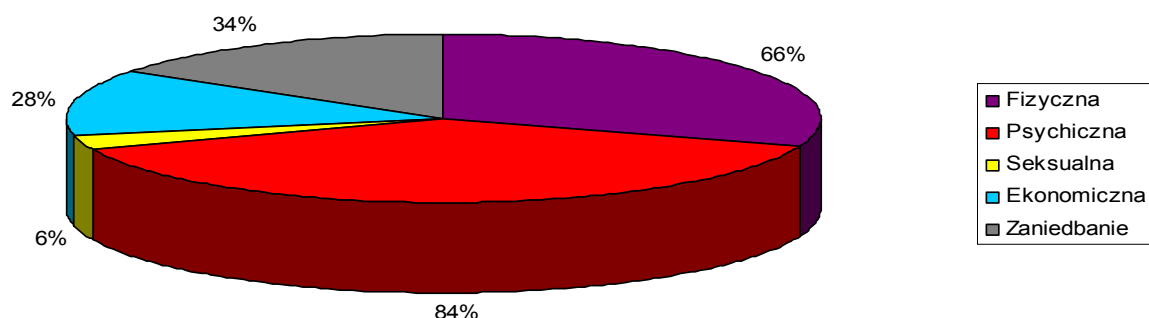
Cele podejmowanych interwencji :



*procentowy udział w rozpoczętych interwencjach za okres 01.01.09r do 31.03.09r

Poniższy diagram ukazuje rodzaje przemocy występujące w podejmowanych interwencjach:

Rodzaje przemocy w podejmowanych interwencjach*

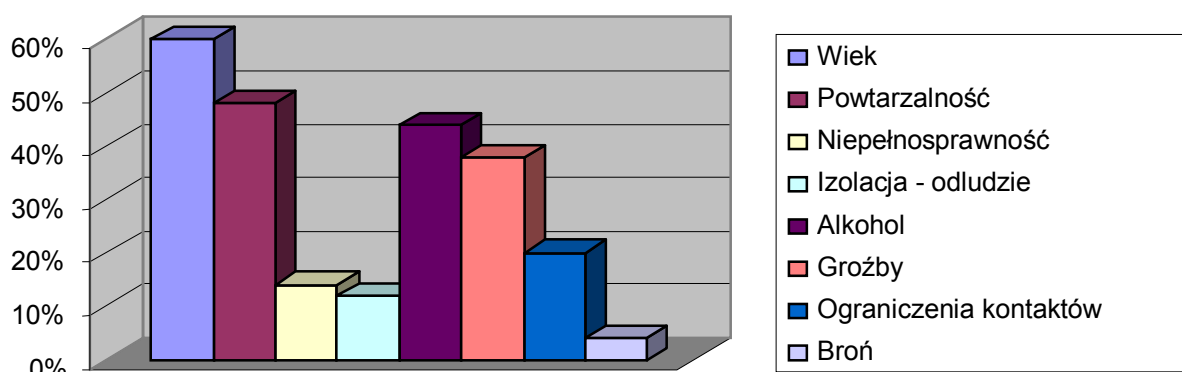


*procentowy udział w rozpoczętych interwencjach za okres 01.01.09r do 31.03.09r

Osobami doznającymi przemocy najczęściej są kobiety (**64%** przypadków) oraz dzieci (**58%** przypadków), tylko w **4%** przypadków- mężczyźni (procenty, nie sumują się, gdyż jedna interwencja może dotyczyć zarówno kobiet, dzieci, jak i mężczyzn).

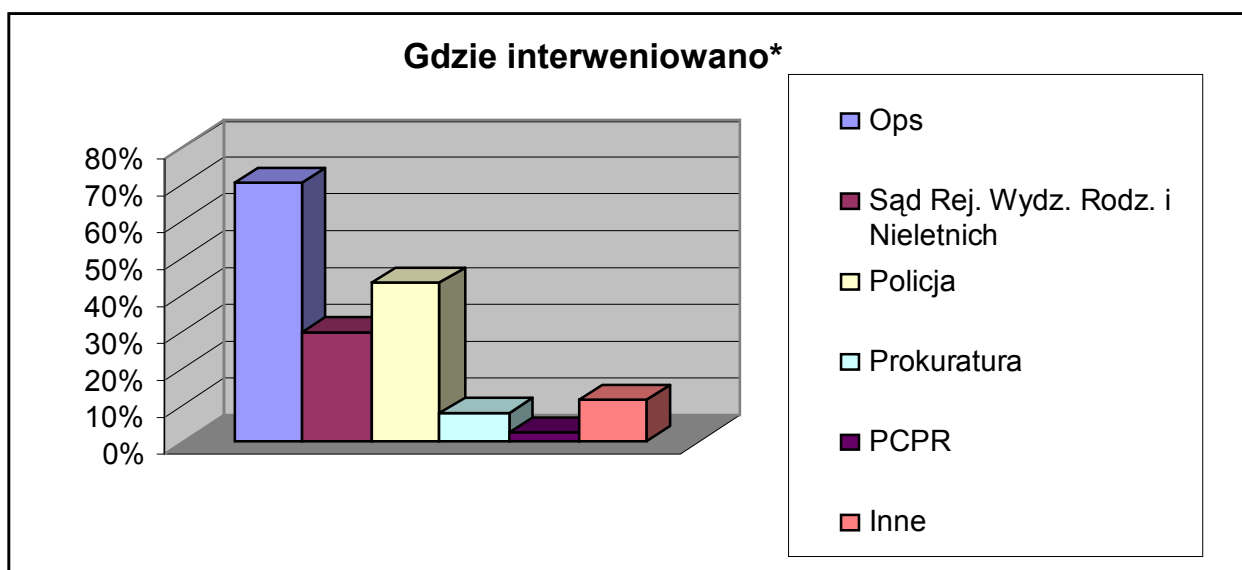
Do największego czynnika ryzyka należy wiek naszych klientów oraz powtarzalność zjawiska. Najrzadziej towarzyszy takim zachowaniom broń.

Rodzaje czynników zagrożenia*



*procentowy udział w rozpoczętych interwencjach za okres 01.01.09r do 31.03.09r

Najczęstszym miejscem gdzie podejmujemy interwencje są Ośrodki Pomocy Społecznej (**70.5%**) oraz Policja (**43,5%**) .



*procentowy udział w rozpoczętych interwencjach za okres 01.01.09r do 31.03.09r

opracowały

Magdalena Krzychowiec i Ewelina Bazyluk

**Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”
oraz Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
ogłaszają konkurs na
Pracę pisemną dotyczącą zespołu interdyscyplinarnego ds. przeciwdziałania
przemocy w rodzinie**

Praktyka pokazuje, że skutecznie przeciwdziałać przemocy w rodzinie można wtedy, kiedy pomoc - kompleksową i adekwatną do potrzeb – otrzymują wszyscy jej członkowie. Aby to było możliwe konieczna jest praca zespołowa i interdyscyplinarne spojrzenie na problemy. Coraz bardziej powszechną formą pomocy rodzinom, w których dochodzi do przemocy, jest praca w zespołach interdyscyplinarnych ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Zapraszamy więc Państwa do udziału w konkursie na pracę pisemną dotyczącą funkcjonowania takiego zespołu w Państwa gminie lub mieście.

Celem konkursu jest zachęcenie do dzielenia się doświadczeniami, promowanie i upowszechnianie najlepszych rozwiązań, związanych z tworzeniem i pracą zespołów interdyscyplinarnych działających na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Zależy nam na umacnianiu postaw współpracy między służbami. Pragniemy stworzyć przestrzeń do prezentacji Państwa sukcesów.

W pracy prosimy opisać:

- o cele zespołu
- o historię powstania zespołu
- o sposób działania zespołu
- o opis przypadku rodziny z problemem przemocy, której zespół pomógł wraz z opisem działań zespołu
- o uzasadnienie, dlaczego - według Państwa – Zespół zasługuje na wyróżnienie.

Wymagania formalne:

- czcionka Times New Roman, 12pkt,
- interlinia 1,5,
- objętość min.5 –max 8-10 stron.
- Mile widziane będą zdjęcia i wykresy.

Każdy zespół, który nadeśle pracę konkursową, otrzyma pakiet materiałów edukacyjnych.

Jury konkursowe, składające się z ekspertów PARPA oraz Pogotowia „Niebieska Linia” przyzna wyróżnienia, które zostaną wręczone podczas XIV Ogólnopolskiej Konferencji Przeciw Przemocy w Rodzinie organizowanej przez PARPA w dniach 2-3 grudnia 2009. Przedstawiciel każdego wyróżnionego zespołu, będzie mógł uczestniczyć bezpłatnie w konferencji i będzie miał możliwość zaprezentowania działalności swojego zespołu.

Kryteria, którymi będzie kierować się jury, przy ocenie prac to :

- interdyscyplinarność podejmowanych działań,
- kompleksowość oferty pomocy,
- uwzględnianie roli i potrzeb klienta w przeprowadzanych działaniach,
- formy prowadzonych działań i ich efektywność.

Prace należy przysyłać na adres biuletyn@niebieskalinia.info do 30 września 2009.

Ogłoszenie wyników nastąpi 30 października 2009 na stronie internetowej www.niebieskalinia.info

Wyróżnione prace zostaną opublikowane na stronie internetowej Pogotowia „Niebieska Linia” oraz w ostatnim w 2009 roku biuletynie dla członków Porozumienia „Niebieska Linia”.